

Jarosław Płuciennik\*

## **Antonomazja, *aposiopoesis* i apokaliptyka Materiały do słownika figur dyskursu epoki postprawdy**

### **Wprowadzenie. Człowiek retoryczny i człowiek religijny**

Retoryka i religia wydają się kompletnie odseparowane od siebie, bo retoryka w chwili zaistnienia w kulturze europejskiej, w starożytnej Grecji manifestacyjnie występowała przeciwko oficjalnej religijności Ateńczyków. Tak może być interpretowana śmierć Sokratesa, którego przecież oskarżono i skazano za zły wpływ na otaczającą go młodzież, którą miał odciągać od wyznawania, czyli wiary w bogów państwowych (Platon 2005: 551–583). Oczywiście Sokratesa uznajemy za filozofa, jednak na to miano zasłużył sobie dopiero dzięki Platonowi; współcześni interpretowali go jako sofistę, czyli mówcę-nauczyciela, retora.

Od czasów Sokratesa „wątpię i pytam” stało się synonimem filozofii jako tej, która działa w obszarze sfery publicznej, na agorze, także tej symbolicznej, po to, aby wzmacniać rządy ludu, czyli demokrację. Działo się tak nawet wbrew największym czasami proponentom filozofii, takim jak Platon, którzy – z jednej strony – wspierali tyranie, z drugiej zaś, swoją twórczością literacką, poprzez rozliczne dialogi, utwierdzali dialogowość sfery publicznej. Z jednej strony Sokrates Platona to proponent także antydemokratycznych tendencji, z drugiej – prawdopodobny historyczny Sokrates oraz forma dialogu to wzmacnianie demokracji (Hiley 2006: 69 i n., zwłaszcza o Sokratesie i Pyrronie). Stąd popularność zarówno sceptycyzmu jako postawy, jak i dialogowości jako struktury będącej nawet więcej niż rodzajem czy gatunkiem literackim – tradycyjnie dialog

---

\* <https://orcid.org/0000-0001-6984-7734>, Uniwersytet Łódzki.

i monolog w polskiej tradycji teoretycznoliterackiej traktowane są jako „formy podawcze”, czyli właściwie jako synonim medium (zob. Skwarczyńska 1954). Język można realizować w dwóch przeciwstawnych formach; może on być mediatyzowany przez dwie struktury, które w istocie oznaczają zgodę na jeden bądź wiele punktów widzenia.

Retoryka i religia zatem stoją przed nami jako reprezentanci synonimicznej walki sceptycyzmu i kultu, żywego dyskursu i zastygniętych w obeliskach przedmiotów, mowy i kamiennych napisów, medium dialogu z jednej strony, z drugiej zaś – monologu.

Monolog wydaje się w tym kontekście reprezentować w dużym propedeutycznym uproszczeniu siły antydemokratyczne, ponieważ reprezentuje jeden punkt widzenia. Monolog wzmacnia siły totalizujące dyskurs; niedopuszczanie do dialogu w przestrzeni publicznej jest charakterystyczne dla łagodnych form cenzury prewencyjnej. Każde formy cenzury mają zapobiec wpływom idei, które dana władza państwowa czy religijna uznaje dla siebie za wrogie. Ostre formy cenzury prewencyjnej istnieją w ustrojach totalitarnych w postaci instytucji cenzora i kontroli twórczości przed jej publikacją. Jednak niedopuszczanie do dialogu, do pytań wątpliwych w tezy, ograniczanie liczby pytań, wysłuchania społecznych – to wszystko jest elementem ograniczania pluralizmu demokratycznego, które – *summa summarum* – jest łagodną, ale ciągle – cenzurą, choć bez etatowych cenzorów i bez procedur formalnego nadzoru sprawdzającego same wypowiedzi. W konsekwencji istnienia tych łagodnych form cenzury cel główny, czyli niedopuszczenie innych idei, a co za tym idzie – perspektyw i punktów widzenia, zostaje osiągnięty: wypowiedzi nie zaistniały, zablokowano je przez inne procedury, nie dopuszczono ich do przestrzeni publicznej. Cenzura jest fragmentem tego, co w samych dialogach Platona występuje jako „oczyszczanie podłoża” pod stworzenie społeczeństwa zamkniętego (Popper 2007: 200–214, rozdz. 9).

570

## Odczarowanie i alienacja człowieka nowoczesności oraz odkrywanie prawdy

Można powiedzieć, że starożytna retoryka była niekoniecznie oddana prawdzie. Właściwie retorom chodziło jedynie o opinie (gr. *doxa*). Jednak totalitaryzm XX wieku wedle Hannah Arendt zrywał z nowożytnym rozumieniem prawdy i nie był zwykłym pojmowaniem retoryki.

W rozdziale 35. swojego wielkiego eseju filozoficznego, *Kondycji ludzkiej*, Hannah Arendt pisze o trzech wielkich zmianach nowożytności, które zadecydowały o dominacji *vita activa* nad *vita contemplativa* w historii ludzkości od czasów renesansu:

Trzy doniosłe wydarzenia stojące u progu epoki nowożytnej określiły jej charakter. Były to: odkrycie Ameryki i późniejsze zbadanie całej Ziemi; reformacja, która konfiskatą majątków kościelnych i klasztornych rozpoczęła dwojaki proces indywidualnego wywłaszczenia i narastania społecznego bogactwa; wreszcie wynalezienie teleskopu i rozwój nowej nauki rozpatrującej ziemską przyrodę z punktu widzenia wszechświata. Nie można nazwać ich wydarzeniami nowożytnymi w takim samym sensie, w jakim mówimy o wydarzeniach po rewolucji francuskiej, i chociaż nie sposób ich wyjaśnić jakimś łańcuchem przyczyn, ponieważ nie da się w ten sposób wytłumaczyć żadnego wydarzenia, pojawiają się w nieprzerwanej ciągłości, w której istnieją wydarzenia poprzedzające i można wskazać poprzedników [...] (Arendt 2010: 281).

Tam właśnie, w *Kondycji ludzkiej* znajdziemy jedno z najistotniejszych sformułowań najważniejszej zmiany w myśleniu nowożytnym, która pojawiła się w wyniku splotu trzech doniosłych faktów kulturowych: odkryć geograficznych (odkrycie Ameryki), reformacji religijnej (reformacja Lutra) i wynalazków astronomicznych (wynalezienia teleskopu). Te przełomowe fakty spowodowały fundamentalną nowożytną zmianę w postrzeganiu prawdy: prawda już się nie objawia, nie możemy jedynie na nią czekać i potem ją kontemplować (*vita contemplativa*), lecz prawda się odnajduje niejako przypadkiem pod wpływem działania, takiego jak operacja anatomiczna (*theatrum anatomicum*), podróż za morza i oceany czy praktyka pracy (*vita activa*).

571

## Bohaterowie

Można powiedzieć, że człowiek retoryczny i człowiek religijny zostają zastąpieni człowiekiem-badaczem, który jest działaczem i poprzez działanie – wchodzi w kontakt z prawdą. W tym miejscu – w okresie renesansu – rodzi się naukowe podejście do świata, w którym prawda to nie jest prawda – zgodna z etymologią w języku polskim – objawiona, prawiona, mówiona; jest raczej prawdą odkrywaną, znajdowaną i ciągle cząstkową, a nie – tak jak sugeruje także etymologia i użycia staropolskie – całościową. Pomimo istnienia już prawdy w sensie nowożytnej nauki, prawdy, której poszukujemy, którą odkrywamy, nasze pragnienie zaczarowania nie znika. Szukamy ciągle symboli, kultu i bohaterów, także władzy.

Najlepiej widoczne jest owo pragnienie właśnie w kulcie bohaterów i dyktatorów. O tym może świadczyć zarówno popularność w swoim czasie w XIX wieku wykładów wydanych w formie książeczki *Bohaterowie* Thomasa Carlyle'a (Carlyle 2010), jak i fakt zaistnienia w wieku XX dyktatur z wodzami, takimi jak Adolf Hitler, Benito Mussolini, Józef Stalin, Miguel de Rivera, Francisco Franco, Antonio Salazar, Antanas Smetona, Mao Zedong, Enver Hodża, Josip Broz Tito, Aleksandr Łukaszenka, Władimir Putin itp. W Polsce często zapomina się, że władza Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa, była także dyktatorska (por. Brown 2018).

Dyktator wedle słowników języka polskiego to człowiek z nieograniczoną władzą, jednak samo słowo wywodzi się od „dyktatu”, to jest nakazu, rozkazu. Historycznie rzecz biorąc, dyktator to był „naczelny sędzia rzymski z władzą absolutną” – łacińska nazwa wywodzi się od *dictare* „zalecać, nakazywać, dyktować”, a to z kolei od *dicere* „mówić”. W łacinie dyktator to sędzia w republice rzymskiej, któremu tymczasowo powierzono władzę absolutną z powodu kryzysowej sytuacji, np. wojny. Przenośne znaczenie „władcy absolutnego, osoby posiadającej nieograniczone uprawnienia rządu” pochodzi pewnie z okresu renesansu. Dzisiaj nie dziwi metaforyczne użycie tego słowa, tak jak np. w zestawieniu „dyktator mody”.

572

Problem z bohaterami i dyktatorami jest taki, że wydaje im się i ich wyznawcom, że są jedynymi depozytariuszami prawdy. Widać wyraźnie ten wątek we wspomnianej już książce Thomasa Carlyle'a *Bohaterowie*, której poszczególne rozdziały poświęcone są nie tylko dyktatorom, takim jak Napoleon czy Cromwell, nie tylko reformatorom religijnym (choć oni także kazali – wygłaszali kazania), takim jak Luter, Kalwin czy Knox, ale dyktatorom w sensie etymologicznym – ludziom słowa. Bardzo charakterystyczne, że ramę wspomnianej książki tworzy pierwszy rozdział poświęcony mitologicznej postaci Odyna, boga nordyckiego odpowiedzialnego również za magię i poezję, a końcowe passusy poświęcone są bohaterowi naszych czasów, człowiekowi mediów – dziennikarzowi. Tylko na marginesie można dodać, że wedle świadectw Hitler czerpał inspiracje z opisów Fryderyka II Wielkiego autorstwa Carlyle'a z książki podarowanej mu przez szefa propagandy III Rzeszy, Goebbelsa (Brown 2018: 286). Ten związek dyktatur, dyktatu i mówienia z kultem bohaterów i przywódców naprowadza nas na odwieczny problem prawdy, której etymologia sięga także mówienia (po polsku można „prawić ciekawie”, co znaczy „ciekawie opowiadać”).

## Wzory

Ów związek bohaterów, ich kultu, z językiem, retoryką, a także literaturą jest świetnie widoczny w zjawisku zwanym antycznym światu jako antonomazja, ale też współcześnie, w kontekstach komunikacyjnych, jako wzorce językowe, paragony.

Genette ukuł nawet szczególny ścisły wzór na antonomazję, choć nazwał ten wzór wzorem na „balzakizm” (w całej jego książce *Palimpsesty* nie pada słowo „antonomazja”):

Z porównania tych analogicznych przykładów wywodzę pewien model systemowy, wzór:  $x$ , ten  $y$  z, który jest pełnoprawnym balzakizmem, klasą wyrażen idiomatycznych, której realizacje rozpraszają się i różnicują w Balzakowskim tekście (Genette 2014: 86).

Właściwy, lepszy i bardziej ścisły zapis wyglądałby chyba lepiej tak:

$x$ , ten  $y$  ( $z$ )

Przykłady znajduwane u Balzaka to „sawantka pustyni” – Esther Stanthope. Jednak to jest „prosty balzakizm”, natomiast inne antonomazje to rodzaj pastiszu, który nie jest centonem; musi on wynikać z wysiłku naśladowania, czyli tworzenia od nowa. Przykłady Genette’a to: „Bianchon, Ambroise Paré XIX stulecia” lub „Cezar Birotteau, ten Napoleon branży perfumeryjnej”. Tak rozumiane balzakizmy, czyli antonomazje, Genette odnajduje także u Prousta: „Pan de Talleyrand, ów Roger Bacon natury społecznej” (Genette 2014).

O antonomazji pisano już w kontekście figur i prawdy (zob. Holmqvist, Płuciennik 2010). Kenneth Holmqvist i Jarosław Płuciennik przedstawiają ten raczej zaniedbany trop, antonomazję, w jego relacji do prawdy. Co ciekawe, antonomazja występuje w słynnej historii Cervantesa o księżniczce Antonomazji w jego znanej powieści *Don Kichot*. Tam jest ona córką królowej Moguncji i króla Archipiela i dziedziczką Królestwa Kandy. Antonomazja jest klasycznie definiowana jako zastąpienie dowolnego epitetu lub wyrażenia nazwą własną i odwrotnie. Holmqvist i Płuciennik uściślają tę definicję, rozróżniając dwa rodzaje antonomazji. Pierwszy rodzaj, w której nazwa własna jest zastępowana przez epitet, był często używany w starożytności, kiedy mówiono o postaciach mitycznych i epickich. Ta odmiana antonomazji jest metonimiczna. Drugi typ to odmiana metaforyczna, kiedy nazwa własna jest używana w celu opisanie innego przedmiotu odniesienia. Ten typ antonomazji uwydatnia analogiczne cechy

wspólne dla wzorca (wzór w ujęciu Lakoffa to swoisty egzemplarz, bliski ucieleśnienia cech ideału – zob. Lakoff, Tabakowska 2011) i egzemplarza typu. Nazwy antonomastyczne działają jako źródło enkulturacji nowo napotkanych zjawisk. Jeśli nazywamy „Leonarda Cohena Lordem Byronem muzyki rockowej” [ $x$  jest  $y$  ( $z$ ), gdzie  $x$  to Leonard Cohen,  $y$  – Lord Byron, zaś  $z$  – muzyka rockowa], to popularnego piosenkarza traktujemy jak słynnego poetę romantycznego, który wynosi jego i popularne piosenki na wyższy poziom kultury. Antonomazja jest zasadniczo humanistyczna i antykomputacyjna. Antykomputacyjna natura języka uwidacznia się w tym, że język może być rozumiany jako rodzaj gry w udawanie lub jako narzędzie symulacyjne. Komputer nie znajdzie wszystkich odniesień do słowa „król”, jeśli nazwiemy go „Jego Królewska Mość”. Oba rodzaje antonomazji omówione w tej części rozważań wymagają szczególnego rodzaju wiedzy historycznej i kontekstualnej, aby je zrozumieć, a nawet „odszyfrować”. Aby znaleźć „prawdziwe” znaczenie antonomazjologicznie zaszyfrowanego odniesienia, musimy wyjść poza to, co jest podane językowo i zaangażować się w kulturę, w której jest ono używane (por. Burkhardt, Nerlich 2010: 17).

574

Najważniejsze chyba w tym kontekście jest odniesienie do swoistego, antropologicznego sposobu bycia, które niemiecki filozof-kantysta, Hans Vaihinger, nazwał trybem „tak jakby” w dziele *Die Philosophie des Als Ob* (po angielsku „as if”). Uwzględnivszy te odniesienia, można powiedzieć, że książeczka Antonomazja w interpretacji Holmqvista i Płuciennika nawiązują w części do konstruktywizmu czy fikcjonalizmu Vaihingera – tak można rzecz przynajmniej interpretować (zob. Vaihinger, Rosenthal 2021).

Relacja z prawdą w przypadku tego ostatniego jest dość istotna: fikcjonalizm nie jest zwykłym perspektywizmem Fryderyka Nietzsche-go, dla którego prawda to nic więcej, tylko metafory i – co za tym idzie – opinie, bo nikt inny nie udowodnił, że prawda jest lepsza od fałszu. To niebezpieczeństwo perspektywizmu – zgoda na to, że prawda jest wyłącznie kwestią poszczególnych, subiektywnych opinii – jest niwelowane w fikcjonalizmie Vaihingera, w którym nauka nie odkrywa rzeczywistości, ale przewiduje przyszłość i w związku z tym ciągle uzupełnia swój obraz. W tym sensie ów fikcjonalizm uzupełniałby kwestię sprzeczności tkwiących w myśli Hannah Arendt, która z jednej strony uznawała, że prawda jest często zastępowana przez kłamstwo w polityce, ale z drugiej – kłaniała się przed potęgą tzw. prawdy faktycznej (prawdy faktów historycznych). Z jednej strony, prawda faktyczna różni się od prawd algebraicznych (racjonalistycznych), z drugiej zaś – prawda faktyczna posiada niedomknięcie kontekstowe, które powoduje, że podlega ona czasami różnym interpretacjom. Hannah Arendt uznaje niedomknięcie kontekstu,

ale nie wyprowadza z tego wniosku o „nieskończoności kontekstu”, tak jak robi to Derrida. W tym sensie bliższa jest refleksji np. Judith Butler, która także apeluje o „drogę środka” w relacji między skrajnym perspektywizmem a skrajnym obiektywizmem. Butler pisze:

Zgadzam się z wysuniętą przez Bourdieu krytyką niektórych stanowisk dekonstrukcyjnych głoszących, że akt mowy samą siłą swej wewnętrznej struktury odrywa się od każdego kontekstu, w którym się pojawia. Tak się po prostu nie dzieje. Jest dla mnie jasne, zwłaszcza w kontekście mowy nienawiści, że pewne akty mowy niosą ze sobą własne konteksty w sposób, który bardzo trudno podważyć. Z drugiej strony jednak upieram się, że konteksty aktu mowy, jako rytuału instytucjonalnego, nie są nigdy do końca z góry zdeterminowane. Akt mowy może przyjmować nieprzewidziane znaczenia i funkcjonować w kontekstach, które wcześniej były mu obce. Na tym właśnie polega polityczna obietnica performatywu, to dlatego zajmuje on centralne miejsce w polityce hegemonii, stąd właśnie wyrasta możliwość nieoczekiwanej politycznej przyszłości dla myślenia dekonstrukcyjnego (Butler 2010: 186).

Jeśli spojrzeć na antonomazje metaforyczne (wedle typologii Holmqvista i Płuciennika 2010) oraz wzorce jako podstawowy budulec prawdziwej i fałszywej konceptualizacji rzeczywistości w procesie, w ruchu, w nieustannej konstrukcji, łatwiej będzie zrozumieć mechanizmy obecności figur retorycznych we współczesnej komunikacji figuratywnej.

## **Księżniczka Antonomazja, dziedziczka krainy Eureka**

„W listopadzie 2022 r. Sąd Federalny skazał księżniczkę Antonomazję XXI wieku na 11 lat więzienia”. Można byłoby skonkludować jedną z najbardziej fascynujących opowieści XXI wieku o karierze antonomazji. Ale prawda faktyczna jest taka, że to Elizabeth Holmes została w listopadzie 2022 roku przez Sąd Federalny w San Jose skazana na 11 lat więzienia i że została uznana za winną oszustwa i defraudacji („The Economist” 2022).

Nie sposób w tym miejscu opisać wszystkich aspektów bardzo barwnego życiorysu skazanej przez sąd Elizabeth Holmes, jednak w tym kontekście istotne jest użycie przez podsądną antonomazji metaforycznej przynajmniej dwa razy: w nazwie oszukańczego urzędu do analiz krwi – określiła go mianem „Edison” – oraz w kampanii wizerunkowej mającej na celu wykreować opowieść „Elizabeth Holmes to Steve Jobs branży diagnostycznej w medycynie”. Jest to o tyle istotne, że Elizabeth Holmes była świetną wykładowniczą na imprezie TED MED w 2014 roku (Holmes 2014). W 2022 roku powstało już kilka filmów o tej osobie, jest też książka

z 2018 roku o tajemnicach i kłamstwach Doliny Krzemowej (Carreyrou 2018), która traktuje tę historię jako swoiste memento dla całej branży przemysłów cyfrowych w Kalifornii.

Jeśli przyrząd, który był jakby przenośnym małym, ale mocarnym laboratorium diagnostycznym został nazwany „Edisonem”, to jaka temu przyswiecała intencja?

Urządzenie „Edison” zostało nazwane na cześć Thomasa Edisona, amerykańskiego wynalazcy, który był znany m.in. z wynalezienia żarówki i prądu stałego, a także z tego, że miał najwięcej patentów na swoim koncie. Jednym słowem: geniusz wynalazczości. On miał kiedyś powiedzieć: „Nie poniosłem porażki. Właśnie znalazłem 10 000 sposobów, które nie zadziałają”. W tym powiedzeniu idzie o to, że porażkę można przekuć w sukces, że porażka także daje wiedzę, jest odkryciem, choć nieprzyjemnym i negatywnym. Według autora książki *Bad Blood* Holmes powiedziała, wyjaśniając etymologię nazwy przyrządu: „Próbowaliśmy wszystkiego innego i zawiodło, więc nazwijmy to »Edisonem«” już w 2007 roku. W 2015 roku w jednym ze swoich przemówień Holmes zacytowała Edisona, mówiąc: „Nazwaliśmy nasz produkt nazwą kodową »Edison«, ponieważ założyliśmy, że będziemy musieli zawieść 10 000 razy, aby działał on po raz dziesięcioletni pierwszy. I tak się stało” (Stieg 2022).

576 Najbardziej w tej historii po czasie uwodziło to, że Holmes zdawała się mówić prawdę: będziemy zawodzić, nie będzie nam wychodzić – czyli mówiła prawdę, że będzie oszukiwać. Zresztą, jej firma była tzw. start-upem, to znaczy, że musiała obiecywać, że dopiero w przyszłości coś ciekawego z tej firmy może być. Kiedy jednak była warta 9 mld dolarów, ten aspekt jej działalności został przykryty przez sukces czysto finansowy.

Udział w tej historii wzlotu i upadku Elizabeth Holmes oraz jej firmy Theranos antonomazji „Edison” jest szczególnie ciekawy. I ta historia była niezwykle spójna z tą, wedle której „wynalazczyni” (film o niej w reżyserii Alexa Gibneya produkcji HBO z 2019 roku nosi właśnie taki tytuł: *Wynalazczyni: Dolina Krzemowa w kropli krwi*) miała być nowym Stevem Jobsem. Taki przekaz tej „genialnej” miliardowej CEO amerykańskiej ułatwiał zarówno kontekst Doliny Krzemowej, jak i jej szczególna dbałość o detale wizerunkowe – publicznie pojawiała się niemal wyłącznie w wystudowanej czerni, tak samo jak Steve Jobs w czarnym golfie (ang. *turtleneck*).

Jak relacjonuje ekspert wysłany przez firmę współpracującą z Theranos, Kevin Hunter:

Hunter zaczął nabierać podejrzeń. W swoim czarnym golfie, z głębokim głosem i zielonymi koktajlami z jarmużu, które popijała przez cały dzień, Elizabeth jechała nad wielkie jeziora, by naśladować Steve’a Jobsa, ale nie wydawała się dobrze rozumieć, czym różnią się różne rodzaje badań krwi (Carreyrou 2018: 112).

Można podsumować, że wizerunek narzucający publiczności skojarzenia ze Stevem Jobsem ukierunkowywał także semantyczną pracę wokół nazwy aparatu „Edison”. W kontekście domniemanej intencji Elizabeth Holmes ta nazwa mogła nasuwać skojarzenia z „zawodzeniem” nadziei, jednak wzmocnienie ze strony wizerunkowej gry: „Elizabeth Holmes jest Stevem Jobsem badań krwi”, powoduje, że raczej jesteśmy zmuszeni potraktować nazwę „Edison” jako aluzję do tezy: „Elizabeth Holmes jest Edisonem badań krwi”. Oznacza to w jednym i drugim przypadku: „Elizabeth Holmes jest geniuszem”.

## Książę Aposiopoesis, dziedzic Kraju Pytii

Jest jeden co najmniej element retoryczny w karierach Elizabeth Holmes i Elona Muska, który łączy tego drugiego z antonomazją: kiedy wszedł w konflikt z Apple, które zapowiedziało, że po zmianach Muska w przejętym przez niego Twitterze, aplikacja Twitter zniknie z AppStore, Musk zaczął planować publicznie produkcję smartfona, którego nazwę już miał: „Tesla Pi”. Już sama nazwa producenta samochodów Tesla jest oczywistą antonomazją, ale „Tesla Pi” jest nią w dwójnasób: dodatek „Pi”, będący odniesieniem do liczby pi, świetnie matematyzuje ten produkt – to nie jest jakaś zwykła liczba, jak w nazwach „Ustawa 2.0”, ale jest to liczba pi, która matematycznie zachowuje się cudownie; co roku odbywa się celebrowanie tej magicznej i kosmicznej zarazem liczby (Lee 2015).

Jednak mnie interesuje związek Muska z inną figurą retoryczną, mianowicie *aposiopoesis*, którą Musk wpisuje się w niechlubną historię fake newsów i postprawdy (popularne ujęcie tego problemu – por. Płuciennik 2022).

Musk przejął w trzecim kwartale 2022 roku Twittera i mówił, że teraz zapanuje na nim wolność słowa. Natychmiast wzrosła aktywność antysemitycznych kont, zadowolenie wyraził Donald Trump, który po pewnym czasie został obdarowany ponownie możliwością tweetowania na Twitterze, bo od czasu słynnego ataku na Kapitol podczas wyborów prezydenckich w 2020 roku poprzedni zarządzający Twitterem zablokowali mu konto w ramach sankcji za podżeganie do łamania prawa w USA.

W jednym z ostatnich ćwierćnięć samego właściciela platformy znajdziemy właśnie kolejny rozdział w historii tworzenia fake newsów i ich rozpowszechniania. Wydaje mi się, że stylem Musk zaczyna przypominać Trumpa. Bardzo wiele osób traktuje Muska jako kolejnego geniusza

biznesu, innowatora, który myśli o Planecie B, na którą chce jak najszybciej zbiec ze zniszczonej Ziemi. Greta Thunberg nie jest jednak wyjątkowa w tym, że aluzyjnie dyskutuje z taką wizją rozwoju przyszłości. (Greta powiedziała: „There is no Planet B, bla bla bla...”).

Jednak ciekawa jest forma retoryczna tego ćwierku, który pojawił się niedługo po przejściu Twittera.

Jak podaje „The New York Times”, jak również Dagens Nyheter i inne jakościowe media, 29 października 2022 roku Hillary Clinton, była pierwsza dama i kandydatka demokratów na prezydenta w 2016 roku, opublikowała tweeta atakującego republikanów za szerzenie „nienawiści i obłąkanych teorii spiskowych”, które wedle niej ośmieliły mężczyznę atakującego męża pani Pelosi, Paula, w nocy 28 października 2022 roku.

W odpowiedzi na tweeta Hilary Clinton Elon Musk napisał: „Istnieje jednak pewna możliwość, że w tej historii może być coś więcej niż widać na pierwszy rzut oka”, a następnie udostępnił link do artykułu w „Santa Monica Observer”. Ten artykuł z kolei sugeruje, że sędziwy pan Pelosi był pijany i walczył z męską prostytutką. Tweet Elona Muska został później usunięty i nie było od razu jasne, kto go usunął.

„Santa Monica Observer” jest stroną internetową mającą udawać czasopismo, znaną z publikowania fałszywych wiadomości. Na przykład w 2016 roku twierdziło ono, że Hillary Clinton zmarła i że wysłano dublera na debatę z kontrkandydatem prezydenckim Donaldem Trumpem. Warto wspomnieć, że tweet o spiskowych teoriach dziejów będących źródłem nienawiści w odniesieniu do Pelosich, autorstwa Hilary Clinton, miał podstawy w poszlakach ze sprawy: sprawca schwytyany przez policję faktycznie zbierał na swoich stronach różne teorie spiskowe związane z tzw. Q-Anon. Co więcej, „Santa Monica Observer” sugerowało w duchu przeciwników ludzi LGBTQ+, że starszy mąż Pelosi walczył jakoby z męską prostytutką.

Taka forma, przypominająca skądiną: „wiem, ale nie powiem”, „ta historia może mieć drugie dno”, znana jest w retoryce klasycznej jako figura o nazwie *aposiopoesis*. Na przykład w *Królu Learze* mamy taką figurę:

Nie, o wy jędze wyrodne! Odplące  
Wam tak, że cały świat – Nie wiem, co zrobię,  
Lecz ziemia zdrzży na ów widok z trwogi!

(*Król Lear*, tłum. S. Barańczak, akt II, sc. 4)

Oczywiście całe tomy napisano o różnych „zamilknięciach”, sugerowaniu przez napomknięcie (zob. np. Cieślukowska 1995), ale w tym kontekście chodzi mi wyłącznie o *aposiopoesis* insynuacyjne (insynuacja to

„niezgodne z prawdą przypisywanie lub wmawianie komuś pewnych postępków, myśli bądź intencji”). Taka insynuacja po angielsku to *innuendo*.

Inny przykład można podać z hipotetycznego przebiegu procesu sądowego, w trakcie którego oskarżyciel mówi: „Po tym, jak podejrzany... Cóż, przeczytaliście Państwo wszyscy dokumenty sądowe. Po dokonaniu się haniebnej zbrodni podejrzany uciekł z miejsca zbrodni”. W tym fragmencie zamilknięcie odwołuje się do innych tekstów, po to, żeby wprost oskarżyć podejrzanego.

Elon Musk wycofał tweet, ale cała sprawa została. Insynuacja pozostaje. Była ona piętrowa, aż pięciokrotnie schowana:

1) skrytka pierwsza – *aposiopesis* w ćwierku: „może być coś więcej w tej historii”; dodatkowo wyrażono tę skrytkę bardzo delikatnie i bezosobowo: „istnieje możliwość”;

2) skrytka druga – intertekstu w hiperlinku: odniesienie intertekstualne w postaci hiperlinku mówi tyle, że „jak chcecie, to zobaczcie sami w tekście, do którego odsyłam”; jeśli nie pójdziecie za hiperlinkiem, pozostanie wrażenie czegoś więcej, czegoś niewypowiedzianego;

3) skrytka trzecia – przekreślenia: „No dobrze, skasowałem tweet”; takim sposobem odwoływania – przekreśleniem tekstu – posługiwali się w teorii dekonstrukcyjniści, w dobrej intencji, ale tworzyło to rodzaj aury sugestywności; *logos* i *logos* przekreślone nadal ewokują *logos*; różnica jest różnicą i nie jest nią;

4) skrytka czwarta – pogłoski: wiadomość nieoficjalne głosi, że „do końca nie wiadomo, kto skasował tweet”; zatem wiarygodność autora tweeta i tego, który go usuwa jest chroniona anonimowością; anonimowość kont jest jednym z największych problemów związanych z fake newsami;

5) skrytka piąta – żartobliwego odwrócenia, które może być nieskrywaną agresją: następnego dnia pojawił się tweet, w którym Musk pisze: „To jest fałsz – nie napisałem na Twitterze linku do »The New York Times!«”. Jako komentarz do zdjęcia strony NYT z nagłówkiem: Elon Musk w tweecie udostępnił link do strony znanej z publikowania fałszywych wiadomości.

*Aposiopoesis* występuje w tym wątku związanym z twórczością językową Elona Muska w kilku wersjach. Jednak ta podstawowa, wyjściowa forma napędza wszystko inne.

Wiem, że *aposiopesis* nie jest wyrażeniem deiktycznym i nie ma tutaj wyrażen deiktycznych *sensu stricto*, takich jak „to, tamto, tamte, teraz, wtedy, tutaj”, jednak jeśli potraktować deikse etymologicznie, to zachowania językowe Muska można interpretować jako właśnie wskazywanie czy wręcz kreację kontekstu.

Gdyby zechcieć zestawić te piętra schematycznie, mielibyśmy następujący rysunek:

Deiksa 1	tam	zob. coś więcej
Deiksa 2	tam	zob. intertekst
Deiksa 3	tam	zob. pod przekreśleniem
Deiksa 4	tam	przed skasowaniem, usunięciem, zniknięciem
Deiksa 5	tam	w żarcie, w ironii, w odwróceniu

Rys. 1. Pięć różnych językowych zachowań deiktycznych Elona Muska

## Książę Fatim, dziedzic Kraju Apokaliptyk

580

Zupełnie inaczej w historię postprawdy wpisuje się teoretyk reżimu Putina Alexander Dugin. Na przykład w swojej wydanej w dziwnym indyjskim wydawnictwie książce, zatytułowanej po angielsku *Czwarta teoria polityczna*, prezentuje siebie jako rosyjskiego filozofa, kładącego podwaliny pod kompletnie oryginalną ideologię polityczną, która ma w jego mniemaniu być następcą liberalnej demokracji, marksizmu i faszystów. Ta książka jest wskazywana jako podłoże ideologii uzasadniającej atak na Ukrainę. Jest to także podstawa euroazjatyizmu – pseudonaukowej teorii o odrębności „cywilizacji Rosji”.

Zgodnie z teorią Dugina „śmierć Boga” jest niezrozumiała dla postmodernistów – mogą oni wręcz zapytywać, kto dokładnie zmarł. Cały ten dyskurs według Dugina oznacza powrót teologii, stający się kluczowym dla czwartej teorii politycznej. W jego myśli postmodernizm, na który składają się zarówno globalizacja, jak i postliberalizm, a także społeczeństwo postindustrialne, może być uznany za Królestwo Antychrysta (z odmianami wyznaniowymi, takimi jak *Dajjal* w islamie, *Erev Rav* u Żydów, czy *Kali Yuga* w hinduizmie). Co więcej, Dugin kończy rozdział stwierdzeniem: „To nie jest po prostu jakaś metafora mogąca mobilizować masy, ale religijny fakt – fakt Apokalipsy” (Dugin 2018: 33). Dugin wydaje się absolutnie świadomy, że to, co mówi, brzmi metaforycznie, ale chce być traktowany dosłownie.

Dugin jest wielkim krytykiem nowoczesności i liberalizmu, który „pokonał wszystkich swoich konkurentów”, ale opiera się na koncepcji „postępu”, utożsamianego także z rasizmem i ludobójstwem. Jego nowa

teoria polityczna jest wedle niego ponadczasowa i uniwersalna, ważna dla wszystkich w każdym czasie. Jako krytyk nowoczesności, może Dugin funkcjonować niemalże jak Zygmunt Bauman z jego fundamentalnym namysłem krytycznym nad niektórymi ideami w *Nowoczesności i Zagładzie* (Bauman 2012), najpierw opublikowanej po angielsku w okresie przełomu postkomunistycznego. Trudno oczywiście u Dugina znaleźć jakiegokolwiek odwołania do badaczy z tzw. Zachodu, bo cywilizacja rosyjska przecież to alternatywna rzeczywistość i standardy naukowe Zachodu, np. cytowania poprzedników i dyskutowania z poprzednikami, jej nie dotyczą. W tym kontekście, jeśli spojrzymy na jego stwierdzenie: „To nie jest po prostu jakaś metafora mogąca mobilizować masy, ale religijny fakt – fakt Apokalipsy”, oznacza to chwyt stworzenia nowego pojęcia: „fakt religijny”, który jest czymś zasadniczo różnym od „faktu”, ale także od „metafory”. „Prawda faktyczna” Hannah Arendt na pewno była bliższa faktom intersubiektywnym, zatem można mniemać, że „fakt religijny” to prawda objawiona. Istnieją bardzo ważni współcześni myśliciele, którzy takie zestawienie uznaliby za kuriozalne (zob. np. Harari 2018). Dyskurs apokaliptyczny nie może być rozumiany jako synonim dyskursu religijnego, raczej wręcz występuje jako synonim politycyzacji religii (por. Płuciennik 2012).

## Podsumowanie

Wszystkie trzy omówione przeze mnie pokrótce w tym opracowaniu figury retoryczne, będące tylko przykładami ze współczesnej komunikacji, stanowią bardzo dobrą ilustrację ery postprawdy, w której nie ma już uwidocznionej żadnej intencji opierania komunikacji na prawdzie i szczerości (o szczerości w tym kontekście bardzo przekonująco pisze, zwłaszcza w rozdziale IV: *The heroic, the beautiful, the authentic*, Lionel Trilling [1974: 81–105]). Pierwsza postać skojarzona w moim omówieniu, Elizabeth Holmes, jest oszustką w sposób oczywisty i udowodniony przez sądy. Dwie pozostałe natomiast (Elon Musk i Alexander Dugin) kierują się w dyskursie publicznym ewidentnym subiektywizmem. Wszystkie trzy wskazane figury retoryczne: antonomazja, *aposiopoesis* oraz apokaliptyka, mają charakter odwoływania do komunikacji sugerującej „wielkość i głębię” i mogą być interpretowane jako deiktyczne zachowania językowo-medialne. Takie sposoby mówienia są z gruntu antydialogowe, monologowe, antydyskursywne; tak jest milczenie. Trzeba je wprost

uznać za kultowe i magiczne *par excellence*. Jeśli do renesansu sięga geneza nowożytnej koncepcji odkrywanej prawdy, prawdy nieobjawionej, to wszystkie te omówione tutaj pokrótce dyskursy mają charakter prawdy właśnie objawianej.

Podsumowując: tekst krótko opisuje trzy przykłady pochodzące z dyskursu ery postprawdy, poprzez wskazanie trzech przykładów figur retorycznych (antonomazja, *aposiopoesis*, apokaliptyka) w wypowiedziach Elizabeth Homes, Elona Muska i Alexandra Dugina. Wszyscy oni reprezentują niedemokratyczne, kultowe sposoby mówienia, które można określić jako nienowoczesne i nienowożytne, ponieważ negują one pojęcie prawdy jako nieustannie poszukiwanej i odkrywanej. Zamiast takiego nowożytnego rozumienia te trzy postaci reprezentują albo wprost oszustwo, albo proponują przyjąć prawdę objawioną, a nie podległą krytycyzmowi i falsyfikacji prawdę deliberacyjnej demokracji. Rozważania opierają się na przykładach ze współczesnego dyskursu medialnego oraz twórczości popularnonaukowej. Analiza figur zaprezentowana w opracowaniu jest fragmentem, ale w zamierzeniu autora ma być reprezentatywna dla procesów komunikacyjnych zachodzących we współczesności.

## Literatura

- Arendt H. (2010), *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Bauman Z. (2012), *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Brown A. (2018), *The Myth of the Strong Leader: Political Leadership in the Modern Age*, Penguin Random House, London.
- Burkhardt A., Nerlich B. (2010), *Introduction*, w: *Tropical Truth(s). The Epistemology of Metaphor and Other Tropes*, eds. A. Burkhardt, B. Nerlich, De Gruyter, Berlin–New York, s. 1–20.
- Butler J. (2010), *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, przeł. A. Ostolski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Carlyle T. (2010), *Bohaterowie: część dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii: Odyn, Mahomet, Dante, Szekspir, Luter, Knox, Johnson, Rousseau, Cromwell, Napoleon*, Hachette Polska, Warszawa.
- Carreyrou J. (2018), *Bad Blood: Secrets and Lies in a Silicon Valley Startup*, Knopf, New York.
- Cieślukowska T. (1995), *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Łódź.
- Dugin A. (2018), *The Fourth Political Theory*, Arktos Media, London.
- “The Economist” (2022), *A jury finds Elizabeth Holmes guilty of fraud*, <https://www.economist.com/business/2022/01/08/a-jury-finds-elizabeth-holmes-guilty-of-fraud> (dostęp: 19.11.2022).

- Genette G. (2014), *Palimpsesty: literatura drugiego stopnia*, przeł. T. Stróżyński, A. Milecki, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Harari Y.N. (2018), *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Hiley D.R. (2006), *Doubt and the Demands of Democratic Citizenship*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Holmes E. (2014), *TED Med*, San Francisco, <https://youtu.be/SX7ec3uDlhs> (dostęp: 19.11.2022).
- Holmqvist K., Płuciennik J. (2010), *Princess Antonomasia and the truth: Two types of metonymic relations*, w: *Tropical Truth(s). The Epistemology of Metaphor and Other Tropes*, eds. A. Burkhardt, B. Nerlich, De Gruyter, Berlin–New York, s. 373–382.
- Lakoff G., Tabakowska E. (2011), *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne: co kategorie mówią nam o umyśle*, przeł. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska, Universitas, Kraków.
- Lee J. (2015), *Pi Day: Celebrating an Irrational Number*, "National Geographic", Science, 13 March, <https://www.nationalgeographic.com/science/article/150313-pi-day-century-celebration-math-culture-science> (dostęp: 19.11.2022).
- Platon (2005), *Uczta Sokratesa*, w: tenże, *Dialogi*, t. 1, przeł., wstęp i objaśn. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty, s. 251–583.
- Płuciennik J. (2018), *Podstawowe modele jakości dziennikarskiej a kultura cyfrowa*, w: *Etyka w komunikacji*, red. G. Habrajska, *Teorie i praktyki komunikacyjne*, t. 1, Primum Verbum, Łódź, s. 103–118.
- Płuciennik J. (2012), *Apokalipsa*, w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 49–52.
- Płuciennik J. (2022), *Dyskurs insynuacyjny Elona Muska i fake newsy*, <https://jaroslawpluciennik.com/2022/10/31/dyskurs-insynuacyjny-elona-muska-i-fake-newsy> (dostęp: 19.11.2022).
- Popper K.R. (2007), *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, red. A. Chmielewski, przeł. H. Krahelska, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Skwarczyńska S. (1954), *Formy podawcze dzieła literackiego*, w: tenże, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa, s. 316–392.
- Stieg C. (2022), *What exactly was the Theranos Edison machine supposed to do?*, March 2019, <https://www.refinery29.com/en-us/2019/03/224904/theranos-edison-machine-blood-test-technology-explained> (dostęp: 30.11.2022).
- Trilling L. (1974), *Sincerity and Authenticity*, Harcourt Brace Jovanovich, New York.
- Vaihinger H., Rosenthal M.A. (2021), *The Philosophy of „As If”*, 2<sup>nd</sup> ed., Routledge, London–New York.
- Wynalazczyni: Dolina Krzemowa w kropli krwi* (2019), film, HBO Max.